

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Ossowski K.: Uprawa wina na Pomorzu i w Wielkopolsce

Źródło:

Ziemia Rok 12 1927 numer 12, strony 94-95

Rozdział udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

ski i Chrzczonowicz. Oddział polski projektuje w czasie najbliższym: badanie odrębności językowych ludności polskiej na Białorusi i uwzględnienie tych odrębności w języku literackim; wydanie słownika polsko-białoruskiego; zebranie, opracowanie i wydanie prowincjonalizmów i błędów językowych, rozpowszechnionych na Białorusi; badanie twórczości ludowej i t. p.

W tym też dziale, w ostatnim numerze z roku 1926 znajdujemy dość obszerną i ciekawą notatkę o naszej „Ziemii”. Autor notatki podkreśla mianowicie duże zainteresowanie, jakie P. T. Krajoznawcze okazuje „Zachodniej Białorusi”, czego dowodem jest wydanie aż 3-ch specjalnych numerów „Ziemii”: Wilno, Nowogródzkie i Zahorynie. Dalej autor stwierdza, że działalność P. T. Kr. opiera się tylko na grupie miłośników krajoznawstwa, nie zaś na

szerokich masach, choć dąży się do tego, jak widać z takich artykułów, jak: Wieś i krajoznawstwo, Krajoznawstwo i wojsko. „Ale echa — nie widać” — stwierdza autor, a dalej wierny swej politycznej ideologii, twierdzi, że „tylko rewolucja społeczna może skierować polskie krajoznawstwo na szeroką drogę praktycznego krajoznawstwa”, jak również zaznacza polityczną tendencyjność artykułów „Ziemii”, dając jako przykład, twierdzenie, że ziemia Wileńska jest nierozłączną po wsze czasy częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej.

Naszych krajoznawców uderzy wreszcie z pewnością, brak ruchu turystyczno-krajoznawczego. W całym roczniku jest mowa o 2 wyprawach, właściwie naukowych, ale nie o wycieczkach zbiorowych, chociaż zjazd podkreślał również ich znaczenie.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

Kult św. Mikołaja. W djecezji krakowskiej znajduje się dwanaście kościołów pod wezwaniem św. Mikołaja.

Najstarszym jest zapewne kościół św. Mikołaja w Krakowie przy ul. Kopernika na przedmieściu Wesoła, założony prawdopodobnie w XII w. przez OO. Benedyktynów w Tyńcu albo jeszcze za czasów Kazimierza I. Kościół ten stał za murami miasta, nad Wisłą na lewym jej brzegu, zaraz poza jej skrzyżowaniem od kościoła św. Andrzeja.

Fundacje kościołów pod wezwaniem św. Mikołaja z XIII w. są dwie, a to w Maniowach nad Dunajcem, w pow. Nowy Targ z r. 1216 i w Dziekanowicach, w pow. Wielickim, nad Rabą z r. 1226.

Z XIV w. pochodzą trzy kościoły: w Pełni, w pow. Myślenickim z r. 1338; w Polance Wielkiej, w pow. Myślenickim z r. 1346 i w Witanowicach, w pow. Wadowickim z roku 1380.

Z XV w. znamy też trzy kościoły pod wezwaniem św. Mikołaja: w Brzeziu, w pow. Bocheńskim z r. 1440, także w Chrzanowie z tegoż roku; wreszcie w Rychwałdzie, w pow. Żywieckim z r. 1472.

Z XVI w. pochodzi kościół w Czulicach, w pow. Krakowskim z r. 1547.

Wreszcie są dwa kościoły z XVII w., to jest, jeden w Liszkach, w pow. Krakowskim z r. 1685 i drugi w Lidzinie, w pow. Makowskim; rok fundacji nie wiadomy.

Seweryn Udziela.

Uprawa wina na Pomorzu i w Wielkopolsce. W archiwum miejskim w Grudziądzu znajduje się starannie wykonany kolorowy rysunek z r. 1794, plan sytuacyjny pewnej części terenu nad Wisłą między miastem a dzisiejszą fortecą Mestwina. Plan ten sporządził ówczesny budowniczy miejski Schmiedicke na wniosek mistrza rzeźnickiego Ehlera, który zamierzał założyć na tych gruntach winnicę.

Na mapce przedstawiającej ową posiadłość widnieje w pośrodku parceli napis „Kalkofen” — wapiennik, z czego wynika, że gleba tego pagórkowatego terenu była wapienista i podatna do uprawy winnej latorośli. Na mapie są wykreślone poza tym ogrody; były to niewątpliwie winnice, których to wydajność zachęciła właśnie Ehlera do założenia własnej winnicy i wytwarzania własnego trunku.

Mniej więcej w tym samym czasie, 1786 r., założył dyr. poczty Wagner w Grudziądzu, na zboczach gór nadwiślańskich w sąsiednim Strzemięcinie wielką winnicę, liczącą na kilkaset tarasowanych grzędach 8244 krzewów winnych. Wydelegowana tegoż roku komisja kamery królewskiej stwierdziła z okazji wizytacji tej winnicy, że w piwnicach Wagnera znajdowały się „2 oksefty i kilka beczek wina”, a skosztowawszy napoju — „przekonała się, że wino pochodzi rzeczywiście z tłoczni miejscowej”.

W Strzemięcinie już za czasów krzyżackich uprawiano winną latorośl; wynika to z zapisów rachunkowych miasta Grudziądza, które w 1410 r. pobierało od niejakiemuś Friedricha

1 mk. (około 40 zł.) czynszu za tamże wydzierżawioną winnicę.

W r. 1784 leżało w zamku krzyżackim w Grudziądzu m. in. 20 beczek wina, a w roku 1434 posiadały te piwnice obok dwóch beczek wina czerwonego jedną beczkę wina z „obecnego i jedną beczkę z poprzedniego roku”, co wskazuje na produkt własny, krajowy. Niewątpliwie należy szukać owych winnic Grudziądzkich na zboczu Góry Zamkowej. Stara nazwa dawnej restauracji podzamkowej „Zum Weinberg” — ma niewątpliwie styczność z uprawą wina na terenach i wzniesieniach około Góry Zamkowej.

Gdy zdegradowany W. Mistrz Henryk von Plauen sprowadził się 1413 r. z Malborka do Pokrzywna pod Grudziądzem, zebrał on według zapisów kronikarza Froelicha obok 7 beczek metu, 43 beczki piwa marcowego i 10 beczek piwa Gdańskiego — 1 beczkę „Landwein” wina krajowego; wynika ztąd, że na Pomorzu za czasów krzyżackich uprawiano winną latorośl w szerszych rozmiarach.

Stopiędziesiąt lat później — gdy Pomorze już było z Polską złączone — Klonowicz, podróżując Wisłą do Gdańska, zachwyca się w swoim poemacie „Flis” sławnymi winnicami w Toruniu, rymując w swój sposób:

„Wdzięczne winnice
Tworzą wina krynice”.

W Wielkopolsce zapoczątkowano uprawę wina za panowania Przemysława przez kolonistów czeskich i niemieckich. Do rozpowszechnienia tej uprawy przyczynili się dopiero zakonnicy, a przede wszystkim cystersi. Okoliczni wieśniacy, idąc za przykładem mnichów, zabrali się również do uprawy winnej latorośli.

Choć z biegiem czasu począł zanikać przemysł domowy, jednak, pomimo wszystkiego, w zachodniej Wielkopolsce utrzymała się uprawa wina tradycyjnie po dzień dzisiejszy. W licznych wioskach okolicy Zbąszynia (Strzyżewo, Łomnica, Silno) jeszcze dziś każdy dom wieśniaczy dosłownie zakryty jest liściem winnej latorośli.

Poważne zaś centra uprawy wina w okoli-

cy Chwalimia (kolonia czeska) i w powiecie Babimost przypadły niestety wskutek amputacji Wielkopolski w traktacie wersalskim Niemcom. Przed wojną winnice zajmowały przeszło 250 mórg obszaru a wyhodowane grona wysyłano wówczas do sąsiedniej Zielonej góry (Grünberg na Śląsku), gdzie są, jak wiadomo, największe gorzelnie koniaków w Niemczech i poważne gorzelnie win musujących.

W roku 1831, według zapisów ówczesnego prof. A. Baecka, w podręczniku geograficznym „Das Grossherzogthum Posen”, wynosił obszar zasadzony winną latoroślą w rejonie Babimost—Kerguwa — Chwalim 956 mórg, a dochód z winnego moszczu około 44000 talarów, suma jak naówczas bardzo poważna.

Nazwy Winnagóra (Miłosław), Winnice (Walsztyn), Winiewo (Wschowa), Winiary pod Poznaniem i Gnieznem stoją oczywiście w związku z zarzuconą już uprawą wina w szerszych rozmiarach.

K. Ossowski.

W sprawie ochrony parków. W Nr 2 b. r. „Ziemi” redakcja zamieściła list Pomorskiej Izby Rolniczej w sprawie ochrony parków. Obecnie z przyjemnością zamieszczamy wyjaśnienie Ministerstwa Reform Rolnych, stwierdzając, że sprawa ta jest załatwiona najzupełniej pomyślnie:

„Ministerstwo Reform Rolnych wyjaśnia, iż wiadomość Pomorskiej Izby Rolniczej oparta na nieporozumieniu ponieważ Pan Minister Reform Rolnych dbając o zachowanie parków i przeciwdziałając ich niszczeniu ustalił w rozporządzeniu z dnia 7 grudnia 1926 r., że do norm pozostawianych właścicielowi, jako wolnych od obowiązku parcelacyjnego (wyłączenie rolnicze) — nie będą wliczane grunta pod parkami — czyli, że parki te, właściciele będą mogli pozostawić sobie, niezależnie od wyłączenia rolniczego”. (Art. 8 l. c rozp. Ministra R. R. z dnia 7/XII 1926 r. do ustawy o wykonaniu reformy rolnej wydanego w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i D. P., Skarbu oraz Sprawiedliwości.

(Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 8-my 1927 r. poz. 66).

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Nowe Oddziały: Oddział w Pińsku wznowił swoją działalność, wybierając Zarząd w następującym składzie:

Prezes—p. Morgentaler Czesław.
Wiceprezes—p. Horoszkiewicz R.
Skarbnik—p. Gordziałkowski W.
Sekretarz—p. Przybyłowski K.
Zastępczyni sekretarza — p. Godlewska M.
Członek Zarządu—Gieorgiewski D.

Zarząd utworzył trzy Sekcje: muzealną, wycieczkową i odczytową. Muzealna, która posiada już pewną ilość eksponatów stara się o wyszukanie odpowiedniego dla muzeum lokalu, sekcja odczytowa w porozumieniu z Centralą T-wa i Oddziałem w Brześciu przygotuje cykl odczytów.

Oddział Siedlecki na posiedzeniu 27 lutego wybrał następujący Zarząd: